Rok III. Czwartek, dnia 9 października 1930. Nr. 78.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi dwa razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe

(Ks. P. Skarga.)
„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy."

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 Żywiec PKO 181.190
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
na I. stronie m/m . . . . 80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
w tekście red. m/m . . . . 60 gr
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

PO CHŁOPSKIE GŁOSY

Z różnych posunięć obozu sanacyjnego wynika już dosyć wyraźnie, że jego nastawienie wyborcze będzie zwrócone ku chłopom. Arytmetycznie jest to nawet dość logiczne. Kto chce zdobyć 300 czy 350 mandatów (?), ten musi kaptować sobie głosy chłopskie, jako że drobni i średni rolnicy stanowią najliczniejszą warstwę społeczeństwa.

Jeszcze za poprzedniego Sejmu próbowała sanacja ponad głowami zarządów klubów chłopskich porozumiewać się z ich członkami. Odkomenderowany był do tej misji poseł Hyla, który był w tej sprawie na audjencji w Belwederze. Sztuka się niezupełnie udała, bo zamiast bloku chłopskiego, o którym marzyła sanacja, powstał niedogodny dla niej centrolew z udziałem socjalistów. Jednak wydeptano pewne ukryte ścieżki, co się wykazało przy głosowaniu nad votum nieufności dla rządu p. Bartla, kiedy to Stronnictwo chłopskie zgłosiło wniosek o odesłanie tej sprawy do komisji... opieki społecznej.

Przez całe lato b. r. trwały rozmowy stronnictw ludowych na temat ich połączenia.

Prasa rządowa dyskretnie, ale ciepło patronowała temu przedsięwzięciu. Stronnictwo chłopskie „wzmocniono" kilku secesjonistami z B. B., a w organizacjach rolniczych toczyły się bardzo poufne narady nad poprawą losu ludu wiejskiego.

Kiedy jeszcze przed rozwiązaniem Sejmu nabrała aktualności sprawa drobnych dzierżawców, ponieważ termin dawnej ustawy upływał 1 października, a nowa zalegała w Senacie, wybitny specjalista obozu rządowego do spraw wyborczych zapewniał chłopskich posłów z B. B., żeby się nie niepokoili, bo rząd nie pozwoli pokrzywdzić dzierżawców.

Po rozwiązaniu Sejmu i aresztowaniu przywódców politycznych, praca sanacji nad rozbiciem stronnictw chłopskich i objęciem spadku po nich posunęła się naprzód. W Małopolsce Zachodniej powtórzyła się historja Bojki, tym razem z Narcyzem Potoczkiem, do niedawna prawą ręką Witosa. Zachowanie się niektórych czynników w Stronnictwie chłopskiem jest ciągle bardzo zagadkowe.

Oficjalne zaprzeczenia co do rozmów z posłem Wroną nie przekonały tych, którzy znają kulisy spraw sejmowych. Nie odsłaniając ich narazie, stwierdzamy tylko, że wobec choroby p. Dąbskiego, faktycznym kierownikiem Stronnictwa chłopskiego był aresztowany onegdaj poseł Wrona, a sekretarzem... p. Cieplak, b. poseł B. B. To dużo mówi.

Tej wyprawie sanacji po chłopskie głosy towarzyszyć będzie odpowiedni program wyborczy. Już dzisiaj na podstawie sprawozdań z zebrań wiejskich kandydatów B. B. można stwierdzić, że przemawiają oni do chłopów bardzo radykalnie, wytrzymując konkurencję z Wyzwoleniem i „dąbszczykami". Te wrażenia wiecowe poprzemy niedługo oficjalnemi dowodami.

Gwałtowna miłość do chłopów idzie w parze z atakami na inteligencję. Artykuł „Gazety Polskiej" o „niesfornej" i „głupiej" inteligencji otworzył tę kampanję. Potem przyszedł nowy wywiad, o pensjach urzędniczych, na które rząd i Sejm wbrew radom obecnego premjera przeznaczył 135 miljonów z pożyczki amerykańskiej (?). A równocześnie jakiś starosta Koniński (nomen — omen!) wykombinował, że głos do Sejmu mają tylko przynależni do gminy, co godzi całem ostrzem przedewszystkiem w inteligencję, jako element najbardziej ruchomy.

Rzecz zrozumiała, że taka taktyka obozu sanacyjnego budzi niepokój w jego prawem skrzydle. Wprawdzie tłumaczy się mu, że ta miłość do chłopów skończy się zaraz po wyborach, czemu zupełnie wierzymy, ale konserwatyści patrzą nieco dalej, niż na odległość rządów sanacyjnych i rozumieją, co może przynieść posiew radykalizmu, choćby tylko taktyczno-wyborczego.

Rozwój akcji wyborczej przyniesie dalsze potwierdzenie naszych uwag. Pytanie tylko, czy chłopi będą tak naiwni, aby się dać złapać na sanacyjno-radykalne plewy. Że uświadomione włościaństwo pójdzie niezależną drogą, podyktowaną zrozumieniem istotnych potrzeb kraju i rolnictwa, o tem mogliśmy się przekonać przy uzupełniających wyborach w Wielkopolsce.

STRASZAK LEWICOWY

W niezmiernie znamienny sposób prowadzi się w pewnych sferach agitację wyborczą za sanacją. Nie twierdzi się, że ona ma najlepszy program; że doprowadziła kraj do rozkwitu; że podniosła znaczenie Polski na zewnątrz, a uporządkowała stosunki wewnętrzne. Nie twierdzi się, że jest dobrze, a tylko, że w razie klęski sanacji będzie jeszcze gorzej, bo wówczas dojdzie do władzy lewica. I spokojnemu, bojaźliwemu obywatelowi każe się z dwojga złego wybierać mniejsze.

Argument ten jest w sprzeczności z tem wszystkiem, co się dotychczas głosiło i dzisiaj jeszcze głosi. Lewica, wedle tych zapewnień miała być rozbita, zniszczona, rządy pomajowe miały do cna wytępić radykalizm. I jeżeli obecnie, jak twierdzą sanacyjni konserwatyści, niebezpieczeństwo lewicowe wzrosło pod rządami pomajowemi, to dlaczego najlepszym antidotum przeciw temu niebezpieczeństwu ma być dalsze trwanie owych rządów? Bo albo przewrot majowy zadał śmiertelny cios radykalizmowi i wobec tego niema groźby lewicy, albo ta groźba jest istotna i wielka, a urosła ona właśnie za cztery i pół roku tych rządów.

Ale nie kłopoczmy się zbytnio logiką tego rozumowania. Przypuśćmy, że radykalizm społeczny zagraża istotnie krajowi i że trzeba przed nim się bronić. Otóż najpierw radykalizmowi można przeciwstawić tylko kierunek wyraźnie umiarkowany, o określonej fizjonomji i programie. Czy tak zw. B. B. S. jest przeciwwagą radykalizmu? Czy w ściślejszem gronie sanacyjnem niema wielu żywiołów, które reprezentują bardzo radykalne dążenia? Jeżeli ktoś wymyśla na parlament, żywi pogardę dla prawa, wielbi siłę fizyczną, z bojówki robi polityczne narzędzie, to przez to samo jeszcze nie otrzymuje patentu na wroga radykalizmu, na obrońcę ładu i porządku społecznego.

Wręcz przeciwnie! Głównem niebezpieczeństwem dla narodu i państwa w obecnej chwili nie jest ten, kto chce uczynić prawo podstawą rządzenia, lecz ten, kto to prawo depce. Niebezpiecznem jest zobojętnienie społeczeństwa na to, co się z niem dzieje. Kult bezprawia jest wstępną klasą komunizmu. Przewlekły przewrót prawno-polityczny może wytrzymać tylko kraj, który ma uporządkowane gospodarstwo, który opływa w dobrobyt. Ale jeżeli mamy chroniczne przesilenie gospodarcze, połączone z politycznym chaosem, to już siła złego na jednego. I nie potrzeba już chyba przytaczać dowodów na twierdzenie, że obecne stosunki nie sprzyjają np. dopływowi kapitału do kraju. Czyż więc utrzymanie tych stosunków gwarantuje nam normalny rozwój gospodarczy?

Stronnictwo Narodowe wskazywało zawsze na niebezpieczeństwa radykalizmu społecznego. Był czas, gdy z tego powodu zarzucano nam szerzenie paniki, budzenie niepokoju i tym podobne zbrodnie. Uważamy jednak, że podkopywanie prawa na dłuższą metę sprzyja radykalizmowi społecznemu, zwłaszcza w najskrajniejszych jego postaciach, choćby te lub inne kroki, których prawności nie podobna obronić, zwracały się przeciw poszczególnym lewicowym ugrupowaniom. Nie można patrzeć na to wszystko, co się dzieje w Polsce tylko pod kątem widzenia doraźnego efektu. A następnie, gdy się chce na serjo walczyć z radykalizmem, trzeba mu przeciwstawić wyraźny program, trzeba pokazać społeczeństwu, jakie drogi wyjścia prowadzą z obecnych niedomagań. Czy sanacyjna budowa na lodzie jest twierdzą, o którą będą się rozbijały fale radykalizmu nietylko dzisiaj, lecz także i za rok lub za dwa lata? Czy żywioły umiarkowane mogą

ANDRZEJ NIEMOJEWSKI.

POJEDZIEMY NA ŁÓW

Pojedziemy na łów, na łów,
Thofaszyszu mój!
Pocjichutku w noc wpadnjemy
I rywizje urzondzjemy,
Thofaszyszu mój!
Ty do bramy zadzwonj, zadzwonj,
Thofaszyszu mój,
Pomów z stróżym, swjatło zdmuchnij,
Ty ad frontu, ja ad kuchnij,
Thofaszyszu mój!
Do mieszkania stukaj, stukaj,
Thofaszyszu mój,
Przez drzwij spyta phan lub dhama:
Chto??... Odpowidz: tjeljegrama,
Thofaszyszu mój!
Drzwij otworzo, wtedy, wtedy,
Thofaszyszu mój,
Hurra na nich z żandarmami,
Stójkowymi i świadkami,
Thofaszyszu mój!
Po kjeszeniach najpirw, najpirw,
Thofaszyszu mój,
Potym w wszystkje zakamarki,
W wszystkje dzjury, szpary, szparki,
Thofaszyszu mój!
A potem do ksjonżek, ksjonżek,
Thofaszyszu mój!
Som broszurki ?Jestj broszurki!
Hdje? U phana, phani, córki,
Thofaszyszu mój!
Tak ty bjeszesz phana, phana,
Thofaszyszu mój,
A ja phanje, córkje, sługje
I w dorożkje jedne, drugie,
Thofaszyszu mój,
Powracamy z łowów, z łowów,
Thofaszyszu mój,
Jestj broszurki, rzeczy inne,
Wszystkje, wjinne czy niwjinne,
Thofaszyszu mój!
Tak jezdzjimy co noc ,co noc,
Thofaszyszu mój...
Lecz za wszystkje ambarasy
Bendje order niezłyj klasy,
Thofaszyszu mój!
Toż ja tobie mówję, mówję,
Thofaszyszu mój!
Choć njejeden pjekny dar ma,
Nikt nie ljepszy nad żandarma,
Thofaszyszu mój.*)

*) Powyższy wiersz Andrzeja Niemojewskiego, poświęcony żandarmom rosyjskim i ich metodom, ukazał się w zbiorku „Pokrzywy" (Kraków, 1907 — Nakładem autora).

się podpisać pod taką „politykę" gospodarczą i państwową ostatnich lat kilku?

Nie wypędzi się djbła — Belzebubem. Obrońcy sanacji rozumują w ten sposób, jak gdyby istniał wybór tylko między sanacją a lewicą. Obóz narodowy dla nich nie wchodzi w rachubę. Prawda, że zrobiono wszystko, by ten obóz zniszczyć. Jednakże mimo tych wysiłków obóz ten wzrasta w siły, których potrafi użyć. A główną jego siłą jest samodzielność i konsekwencja. Tylko ten obóz może przywrócić w Polsce ład i poszanowanie prawa, a z drugiej strony wzmocnić narodowe gospodarstwo i wyprowadzić je z przesilenia.

R. RYBARSKI.

CZY WSZĘDZIE JEST TAK

ŹLE, JAK W POLSCE?

Często się twierdzi, że obecne nasze niedomagania gospodarcze i finansowe są tylko przejawem światowego przesilenia, że i w innych krajach nie jest lepiej niż w Polsce.

Odpowiedź na to twierdzenie dają cyfry. Biuletyn statystyczny Ligi Narodów zestawia ogólne wskaźniki produkcyjne z szeregu krajów, przyczem uwzględnia przedewszystkiem wielkie państwa przemysłowe, które obecnym kryzysem najbardziej powinny być dotknięte. Za podstawę bierze rok 1928, okres bardzo wysokiej konjunktury i przyjmuje stan produkcji w tym roku = 100. Otóż z końcem czerwca 1930 roku wskaźnik dla Stanów Zjedn. Amer. Półn. wynosił 90.1, dla Kanady 97.2., dla Anglji 98 (ten kraj już w r. 1928 miał niezbyt pomyślną konjunkturę), a dla Niemiec 85.7. Obok tego są kraje, w których zaznacza się wzrost produkcji w porównaniu z r. 1928; dla Szwecji wskaźnik wynosi 111.8, dla Francji 113.4. A zaś Polska figuruje w tem zestawieniu z najniższym wskaźnikiem, bo 79.5.

A więc wytwórczość w Polsce w czerwcu 1930 w porównaniu z rokiem 1928 spadła o zgórą 20 proc.; podobnej cyfry nie wykazuje żadne inne państwo. Czyż więc cały ten spadek można tłómaczyć światowem przesileniem?

NASZ SYSTEM PODATKOWY.

Nasz system podatkowy pochodzi z czasów, gdy walka z inflacją pieniądza papierowego wymagała wysokich stawek podatkowych i różnych podatków nadzwyczajnych, a równocześnie spadek siły nabywczej pieniądza łagodził ostrze tego systemu. W ostatnich kilku latach, mimo bezwzględnej krytyki tego wszystkiego, co przedtem było, nie wprowadzono żadnych zasadniczych zmian w tym systemie. Jedynie tylko fiskalizm, w związku ze wzrostem budżetu państwowego, doszedł do wysokiego napięcia.

Inne kraje zmieniły już swoje podatki z okresu inflacji. Polska tego nie zrobiła. Ze strony oficjalnej utrzymuje się, że teraz nie jest czas na wielką reformę podatków, że należy poprzestać na ulgach i zmianach raczej drugorzędnych. Otóż należy sobie zadać pytanie: czy dzisiejszy system podatkowy sprzyja kapitalizacji, czy daje możliwości gromadzenia oszczędności i do nich zachęca? Należy stanowczo powiedzieć, że nie. A w takim razie reforma podatków jest czemś koniecznem, bez czego nie usunie się źródeł obecnego przesilenia. Nie można z nią zbyt długo zwlekać i odkładać na później. Zbyt wiele jest niepewności w naszem życiu państwowem, by mogła trwać dalej także i niepewność podatkowa.

Na pierwszy plan wysunąć należy likwidacje podatku od obrotu. Teoretycznie biorąc, nie ma już ten podatek żadnego obrońcy. Oczywiście, że nie można go skreślić za jednym zamachem, ale należy przewidzieć przez osobną ustawę jego zupełne zniesienie w ciągu lat kilku. Ubytek dochodów wyrówna się przez ogólne podniesienie się zdolności płatniczej społeczeństwa, gdy odpadnie szczególnie dokuczliwy ciężar tego podatku; z drugiej strony trzeba się liczyć z koniecznemi oszczędnościami w wydatkach.

Równie ważną jest reforma podatku dochodowego. Nadmiernie wysokie stawki nie przynoszą skarbowi żadnych korzyści. Jednakowe traktowanie osób prawnych, jak i osób fizycznych odstrasza kapitał obcy, który zresztą znajduje w tem podnietę, by ubocznemi drogami wymykać się z pod podatku. Należy w obciążeniu podatkiem dochodowym przyznać specjalne ulgi dochodowi, przeznaczonemu do dalszej produkcji, a nie na cele konsumcyjne.

Musi być uregulowana ostatecznie sprawa nadzwyczajnego podatku majątkowego, który, chociaż faktycznie zamiera pod naciskiem rzeczywistości gospodarczej, wisi wciąż, jak miecz Damoklesa, nad wielu gospodarstwami, przez co powiększa się niepewność i zamięszanie w ich kalkulacji gospodarczej i kredytowej. Nadzwyczajny podatek, płacony rzeczywiście od majątku, nie może wlec się przez długie lata.

Wymaga reformy także i gospodarka w monopolach państwowych. Nie mogą one wciąż rozszerzać zakresu swojego działania, nie można ich rozszerzać kosztem przedsiębiorczości prywatnej. Równocześnie w ostatnich paru latach wzrastają w monopolach koszty produkcji w daleko wyższym stopniu, aniżeli czysty zysk, co dowodzi nie dość oszczędnej gospodarki.

Ustać winna dowolność w nakładaniu podatków samorządowych i dodatków do państwowych podatków. Prawa podatkowe samorządu winny być w ścisły sposób przez ustawę określone, a wyrównania deficytów samorządów należy szukać przedewszystkiem w bardziej oszczędnej ich gospodarce. Równocześnie państwo nie może na samorządy nakładać coraz to nowych zadań, którym one nie mogą podołać.

Wreszcie wymiar i pobór podatków należy oprzeć na ścisłych podstawach prawnych, usunąć dowolność administracji skarbowej i jej nadmierny fiskalizm. Należy wykonać i ogólnie zastosować wszelkie rozstrzygnięcia Trybunału Administracyjnego, przyznające słuszność płacącym podatki w ich sporach ze skarbem, a takich rozstrzygnięć jest już sporo. Nie można też pominąć sprawy uregulowania ogromnych zaległości podatkowych i nadmiernych kar za zwłokę i innych dodatkowych kosztów.

R. RYBARSKI.

NA POMORZE.

Minister oświaty p. Czerwiński przeniósł wicemarszałka Sejmu p. Jana Woźnickiego (Wyzw.), pełniącego obowiązki nauczyciela w jednej ze szkół warszawskich, na Pomorze. Przeniesienie motywowane jest względami... organizacyjnemi.

APEL DO SUMIENIA.

Stanowisko dzisiejszej inteligencji polskiej oraz klas t. zw. posiadających, ich ideologja, ich światopogląd — mimo ciężkich słów krytyki i rzeczowych zarzutów, zasługuje jednak na najwyższe uznanie.

Przedewszystkiem „ich" zimna krew i głęboka równowaga ducha wzbudza niekłamany zachwyt.

Plują im w gębę. Nazywają „narodem idjotów". Potrochu, ustawowo, prawnie, państwowo, komunalnie, socjalnie czy samorządowo, wywłaszczają z majątków, z ojcowizny, z warsztatów pracy, z mebli, ze świątecznych spodni — oni nic, ino jak ów przysłowiony grenadjer Napoleoński — stoją jak mur „takim rzędem długaśnym może wiostrę a może ze śtyry" i słuchają co „pedział wielki cysorz Napoleon", lub co im naurągał jego nie odrodny następca z Belwederu.

Życie leci wartkim prądem, kują się nowe formy bytu, Polska przeżywa przełomowe chwile wstrząsów i ciężkich zmagań się wewnętrznych. Męskie i twarde stanowisko inteligencji, sfer przemysłowych, rolniczych czy handlowych, mogłyby nieraz decydująco zaważyć na losach niejednej bolszewickiej ustawy. Oni nic „ino stają rzędem długaśnym — czekając z determinacją barana w rzeźni, na Królestwo Niebieskie.

— Ja tam, panie kochany, polityką się nie zajmuj. Zbrzydło mi już to do ostatecznych granic. A propos — o której to, Panie dziejku, schodzimy się na bridża?

Analogiczne rozumuje struś.

Dosyć mam tej walki! Dosyć mam tego patrzenia niebezpieczeństwu prosto w oczy. Najlepiej... schowajmy łeb w piasek...

Tymczasem inny stróż czyta, co mu wtykają agitatorzy do łapy, słucha, co mu objaśnia towarzysz za moskiewskie płacony pieniądze, idzie ławą do urn wyborczych i uchwala takie prawa i takie podatki, że tym naszym „inteligentnym" strusiom wyskubują resztę pierza i ostatnie pióra z pod ogona.

A oni nic — „ino stoją dalej takim rzędem długaśnym", czekają na dalszą serję cudów nad Wisłą i wyrzekają, a sobaczą na porządki, na rząd, na władzę, na magistrat, na Polskę.

— Podatki, panie tego, niech djabli wezmą. Znów mi dzisiaj zajęli meble. A propos — urządzimy może wieczorem partyjkę? He?

Nie mówimy tu o tej szarej, biednej i bitej masie urzędniczej; — zajęci walką o chleb powszechny, o kawałek skóry na podzelówki dla żony i dzieci — nie mają ani czasu, ani sił na walkę o lepsze jutro.

Ale mamy jednak tylu ludzi zamożnych. Tylu dobrze sytuowanych rejentów, adwokatów, fabrykantów, dyrektorów, bankowców i t. d., co oni robią?

Wyrzekając na stosunki w Rzplitej, wybierają się zagranicę, słyszeliśmy ich i słyszymy ciągle — ale żeby z nich kto dał pięć złotych na działalność oświatową, społeczną lub agitacyjną, przedwyborczą — to prędzej z ziemią zderzy się kometa Halleya, która, jak wiadomo, przecina orbitę ziemi zaledwie raz na 75 lat...

Takim ich widomym i doskonałym przedstawicielem jest rejent Kosiński z Warszawy, którego dochody miesięczne dochodziły do stu tysięcy. A społeczne cele nie widziały od niego czterech groszy od urodzenia w efektywnej walucie polskiej.

Czy więc dziwić się należy, że w Polsce jest tak źle, że ustawodawstwo uraga wszelkiemu poczuciu prawa i sprawiedliwości, że podatkowość pod zdechłym psem, że Niemcy widzą tą naszą słabość, z dnia na dzień butniej podnoszą głowy i łypią pożądliwem okiem na Pomorze i Śląsk.

Kiedy postanowiono rozpocząć składki na łódź podwodną pod nazwą „Odpowiedź Trevaranusowi" — kto daje?

KONSTYTUCJA W DAHOMEJU.

Kiedy król Dahomeju odwiedził Paryż, a było to za panowania Napoleona III, zaprowadzono go na zgromadzenie narodowe, uchwalające budżet i posiadające obowiązek sprawdzania, czy rząd wydatkował pieniądze zgodnie z prawem, wpadł w zachwyt: Wierzyciele, bankierzy, cudzoziemscy, zarzucali mu gospodarkę nad stan, on zaś niezawsze miał się czem tłómaczyć. Przeto, wróciwszy do ojczyzny, odbył natychmiast konferencję z ministrem skarbu, a dowiedziawszy się, że jakiś natrętny dusigrosz znowu wyprawia awantury o niezapłacony weksel, oświadczył:

— Trudna rada, trzeba u nas założyć parlament.

I woli królewskiej stało się zadość.

Z Kotonu i Widahu spędzono do stolicy bardziej rozgarniętych murzynów. Sam monarcha miał dla nich wykład o obowiązkach poselskich. Jednym przykazał popierać wnioski rządowe, innych wyznaczył do opozycji. Poczem dokonał uroczystego otwarcia sesji, poleciwszy w kuluarach ustawić swój pomnik z napisem: „Twórcy parlamentaryzmu dahomejskiego".

Ale sielanka parlamentarna trwała krótko.

Już na pierwszem posiedzeniu weszły pod obrady przedłożenia koronne. Część zgromadzenia, wierna przykazaniom króla, głosowała za ich uchwaleniem. Lecz druga część, powołując się również na królewski przywilej, opanowała energicznie i wytrwale. Doniesiono o tem królowi. Ten wezwał do siebie ministra sprawiedliwości:

— Powiedz mi — zapytał — czy poddanemu wolno sprzeciwiać się woli pana?

— Nie wolno — odparł bez wahania minister.

Minister nie zawahał się w odpowiedzi: — Król może nie wiedzieć, czego chce od poddanego, ponieważ jest królem. Lecz poddany jest od tego, aby zgadywał intencje pana, chociażby ich sam pan nie znał. Tak uczy prawo dahomejskie.

— Masz słuszność — rzekł rozpogodzony monarcha.

I rozkazał ściąć głowy wszystkim oponentom.

ADAM NIEMOJEWSKI.

Robotnik, rzemieślnik, stróż, placowy — po złotemu, po pół złotego, po 20 groszy — a my? My musimy oszczędzać. Wczoraj w klubie wpadliśmy dwa razy na szlema bez trzech. Trzeba oszczędzać, moi panowie, nie narażać się władzy, nie wypowiadać głośno swoich przekonań i czekać, może co z pańskiego stołu kapnie.

Tak już jest ten świat urządzony, że mocniejszy zjada słabszego.

I dlatego Wojtki zapłacą ten stan państwa własną krwią — wy panowie z inteligencji, uczcie swoje dzieci zasad hypokryzji i lokajstwa, a zamiast historji Polski, uczcie po niemiecku, na gwałt po niemiecku. Przyda się to napewno, bo nie trzeba zapominać gorzkiej lekcji Wrześni, dla tych zwłaszcza, co nie umieją po niemiecku.

Jak to Wyspiański powiedział w „Wyzwoleniu"? „Warchoły, to wy, — wy hołota, którzy dumy nie czuliście nigdy... Wy lokaje i fagasy cudzego pyszalstwa...

A. S.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Rzemieślnicy chrześcijanie a wybory.** Prezydjum wszechpolskiego zjazdu delegatów organizacyj rzemieślniczych podaje do wiadomości następującą uchwałę:

Zebrani w dniu 12 września b. r. na Wszechpolskim zjeździe delegatów organizacyj rzemieślniczych, przedstawiciele świata rzemieślniczego chrześcijańskiego, wyraziciele idei narodowej, deklarują swą akcję wyborczą do Sejmu i Senatu R. P. z listą Stronnictwa Narodowego, które daje gwarancję obrony spraw: narodowej chrześcijańskiej, gospodarczej i rzemieślniczej.

— **Gen. Haller przemawiał w Król. Hucie do 15-tysięcznego tłumu.** W Król. Hucie odbył się VIII ogólny zjazd Zw. hallerczyków. W wielkiej hali targowej odbyła się defilada b. żołnierzy Błękitnej Armji. Liczba umundurowanych uczestników zjazdu wynosiła 2.500. Oprócz nich stawiły się pokrewne organizacje. Gen. Haller odebrał raport i dokonał przeglądu w towarzystwie licznej świty. Po przeglądzie pomaszerowano na Mszę św. Po drodze tłumy urządziły Hallerczykom owacje. Po Mszy św. do 15.000 tłumu przemówił gen. Haller z okna Ratusza. Przemówienie było entuzjastycznie przyjęte. Po raz pierwszy w Królewskiej Hucie odbyło się tak liczne masowe zebranie. Uroczystości nosiły podniosły charakter i nie zostały zakłócone żadnym incydentem. W tłumie wznoszono również **okrzyki na cześć Korfantego.**

— **Kto będzie 59-tym.** Jak wiadomo, dotąd uwięziono 24 polskich posłów opozycyjnych. Nadto aresztowano 16 b. posłów ukraińskich, 5 posłów białoruskich i jednego posła B. B. — Bacmagę. Ogółem więc aresztowano 58 b. posłów. Na kogo teraz kolej? Kogo spotka ten zaszczyt?

— **Ś. p. Kazimierz Czapla.** Z grona dawnych działaczy, którzy ofiarnie pracowali dla narodowego uświadomienia ludu śląskiego i których zbiorowa praca sprawiła, że Śląsk przyłączony został do Polski, ubył znowu jeden z ostatnich. W niedzielę zmarł w 61 roku życia nagle w Katowicach adwokat i notarjusz ś. p. Kazimierz Czapla. Niech ziemia, którą tak ukochał, lekką Mu będzie. N. o. w p.!

— **Głodówka więźniów politycznych w Katowicach?** W katowickiem więzieniu trwa podobno już od kilku dni głodówka więźniów politycznych.

— **Madaliński dobry był...** W końcu ub. tygodnia aresztowany został w Katowicach oficer 73 p. p., por. Madaliński, który po aresztowaniu posła Korfantego wyraził publicznie swe oburzenie. Por. Madaliński został osadzony w więzieniu w Krakowie.

— **Protest Śląska Opolskiego.** Z Opola donoszą, że dr. Kwoczek wystosował imieniem akademików górnoślązaków, zrzeszonych w korporacji „Silesia Superior", do redakcji „Katolika Bytomskiego" list z oświadczeniem, że polscy akademicy na Śląsku Opolskim wobec faktu aresztowania Korfantego odsuwają się od wszelkiej bie wszelką odpowiedzialność za narodowo-społeczną pracę. Na Śląsku Opolskim panuje oburzenie i zniechęcenie do pracy narodowej z powodu aresztowania Korfantego.

— **Odprawa harcerska w Tychach.** W tych dniach odbyła się w Tychach odprawa harcerska kierowników hufców Pszczyna i Mikołów. Odprawę przeprowadził komendant chorągwi śląskiej p. M. Łowiński. Okazuje się potrzeba zorganizowania nowego hufca z siedzibą w Tychach.

— **Wystawa pszczelnicza z okazji 25-lecia zgonu ks. Dzierzonia.** Na zjeździe delegatów Związku Pszczelarzy Śląskich w Katowicach powzięto uchwałę, aby w roku 1931 urządzić wystawę pszczelniczo-ogrodniczą w Katowicach z okazji 25-lecia zgonu ks. Dzierżona. Zgłoszenia należy przesłać najpóźniej do 20 bm. na ręce se-

— **Zmyślony napad rabunkowy.** Robotnik Józef Kura z Gorzyc (w Rybnickiem) doniósł policji, iż w drodze do Podbucza został napadnięty przez dwóch zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą zastrzelenia zrabowali mu 2300 złotych. Dochodzenia ujawniły jednak, iż napad został zmyślony. K. zainkasował dla kopalni „Fryderyk" wymienioną kwotę, którą chciał zatrzymać dla siebie!

— **Zaopatrzyli się na zimę.** Do warsztatu krawieckiego Szymona w Radzionkowie wamali się nieznani sprawcy i skradli większą ilość garderoby męskiej ogólne jwartości około 1000 zł.

— **Sztyletem w plecy.** W czasie bójki niejaki Joneczek Karol z Roździenia pchnął dwukrotnie jakiemś ostrem narzędziem w plecy Rudzkiego Karola z Małej Dąbrówki. Okaleczonego odstawiono do szpitala Spółki Br. w Siemianowicach, a sprawcę przytrzymano.

— **Odpust w Roździeniu.** Parafja roździeńska, której kościół jest poświęcony opiece św. Jadwigi, księżniczki i patronki Śląska, obchodzi doroczny odpust w niedzielę, dnia 19 bm.

— **„Deutsches Theater" w Cieszynie.** Zarząd niemieckiego towarzystwa teatralnego w Cieszynie zdecydował się ostatecznie na usunięcie z gmachu teatru napisu „Deutsches Theater". Napis ten usunięto w dniu wczorajszym.

— **Wreszcie za kratkami.** — **Nowy sukces policji bielskiej.** Sprężyście działająca bielska policja zdemaskowała inż. Spitzera, jako wybitnego komunistę, przytrzymując go na dworcu kolejowym z przywieziona bibułą, ważącą około 35 kg. Poza tem przymknięto emisarjusza centralnych władz komunistycznych niejakiego Janczyka, który miał przy sobie fałszowane dokumenty na nazwisko Kowalskiego. Janczyk należał do wybitnych macherów komunistycznych w Łodzi. Spitzera i Janczyka oddano do dyspozycji władz sądowych. Aresztowanie inż. Spitzera wywołało dużą sensację w bielsko-bialskich kołach przemysłowych.

— **„FENIKS" Towarzystwo ubezpieczeń na życie.** W sierpniu b. r. wystawiono 12.362 polis **na łączną kwotę 6 miljonów dolarów, a od początku tego roku 112.209 polis na sumę ubezpieczeniową 61.2 miljonów dolarów. W stosunku do tego samego czasokresu ubiegłego roku przedstawia to zwyżkę kapitału o 9 proc., a ilości polis o 30 proc. Obecny stan ubezpieczeń wynosi 370 miljonów dolarów.**

— **Sekcja Turystyczna „Sokoła" w Bielsku** urządza w sobotę i niedzielę, dnia 11 i 12 bm. półtoradniową jesienną wycieczkę na Babią Górę, najwyższy i najbardziej interesujący szczyt Beskidu Zachodniego (1725 m. n. p. m.).

— **Usiłowane morderstwo i samobójstwo.** 32-letni Białas Józef, pracownik kolejowy, zamieszkały w Zabrzegu, strzelił z rewolweru do swej teściowej, 64-letniej Zofji Herman, zamieszkałej w tym samym domu, raniąc ją ciężko w pierś. — Po wystrzale odszedł Białas do swego mieszkania, gdzie wystrzałem w prawą skroń pozbawił się życia. — Hermanową odwieziono do szpitala powszechnego w Bielsku, zaś zwłoki denata pozostawiono na miejscu aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Powodem tego czynu były niesnaski familijne.

— **Ożywiony ruch wyborczy S. N. w Żywieczyźnie.** Dnia 4 i - bm. odbyły się liczne zebrania przedwyborcze w powiecie żywieckiem, między innemi w Milówce, Kamesznicy i Rajczy z udziałem p. red. Zajączka, w Mikuszowicach, pow. bialski z udziałem dra Udzieli.

Na wszystkich tych zebraniach uchwalono poprzeć przy wyborach do sejmu i senatu listę narodową.

W Mikuszowicach wybrano komitet, złożony z 5 osób, który się zajmie przeprowadzeniem akcji wyborczej i agitacją.

W Żywcu odbył się zjazd delegatów Stronnictwa Narodowego z powiatu żywieckiego. Ze sprawozdań wynika, że nastrój dla obozu narodowego w Żywieczyźnie jest doskonały i że lista narodowa znajdzie wszędzie bardzo znaczne poparcie.

— **Chrzest dzwonów w Czańcu.** W ub. niedzielę odbyło się w Czańcu koło Kęt chrzest dzwonów kościelnych, imieniem Jan i Florjan. Ceremonji dokonał Najprzew. Ks. Metropolita Sapieha z Krakowa. W pięknej uroczystości wzięli udział Arc. Habsburgowie z Żywca, starosta Strzelbicki z Białej, okoliczne duchowieństwo i niezliczone tłumy wiernych.

— **Narodowy Komitet Wyborczy w Żywcu** ukonstytuował się już i odbył kilka posiedzeń dla omówienia akcji wyborczej na terenie Żywca. W skład komitetu tego wchodzą najpoważniejsi przedstawiciele żywieckiego obywatelstwa.

— **Nowa placówka Związku Hallerczyków.** W Węgierskiej Górce (pow. Żywiec) założono w ub. piątek placówkę Związku Hallerczyków. Placówka ta liczy już obecnie około 30 członków

— **„Gdy przyjdzie Zajączek..."** W ub. czwartek obradowało siedmiu sanatorów w Szarem-Kasperki, pod opieką... policji. Sanacyjne ględzenie zakończył szef żywieckich agitatorów, takiem powiedzeniem: „przyjdzie do Was w niedzielę Zajączek, powiedźcie mu, że potrzebujecie pieniędzy na wybudowanie szkoły."

Powiedzonko to sanacyjnego trutnia wywołało tylko niesmak u zebranych. Odkąd to tempo budowy szkół ma być uzależnione od wyniku głosowania w danej gminie? Takiemi to metodami agitacyjnemi posługują się sanacyjni naganiacze.

— **I Sucha protestowała.** W niedzielę zebrały się na rynku suskim tłumy ludności w celu zaprotestowania przeciw niesłychanym uroszczeniom niemieckim. Przemówienia wygłosili pp. dr. Spanbauer i prof. Grohman. Zupełnie niepotrzebnie przemówił dr. Korek, który z niewiadomo jakiego powodu zaczął pleść dytyramby na cześć „małego Napoleona".

— **Do jakich celów służy „Strzelec"?** Na poufne zebranie Stronnictwa Narodowego w Szarem, odbyte z udziałem red. Zajączka, wtargnął niejaki Pytel Ludwik, „strzelec" i starał się rozbić zebranie przy pomocy kilku innych „obywateli". Wobec zdecydowanej jednak postawy zebranych musiał zebranie opuścić. Takim wyłącznie celom służy „Strzelec".

— **Ks. Grim nie kandyduje.** — **„Spuściznę" obejmie p. dyr. Halfar.** Kandydatura prezesa Związku Śląskich Katolików, który to Związek — jak wiadomo — po śmierci ś. p. ks. prałata Londzina, dzięki wybujałej naiwności ludzkiej pozwolono opanować w zupełności sanacji, przestała być podobno aktualną. Jako namiastkę wysuwa się obecnie kandydaturę wiceburmistrza m. Cieszyna, p. dyr. Halfara.

Nie wiemy, czy p. dyr. Halfar wyraził już swą zgodę na umieszczenie go na liście sanacyjnej, natomiast wiadomo ogólnie, iż ciężkoby mu było dźwigać ten nowy „zaszczyt" i przekreślić choćby niedawną przeszłość.

NAJLEPSZYM POMOCNIKIEM

w gospodarstwie domowem jest elektryczność!

Dlatego winna każda gospodyni posługiwać się elektrycznemi aparatami, jako to: żelazka do prasowania, maszyny do prania, odkurzacze, sprzęty kuchenne i t. d.

Bogaty wybór tych aparatów w lokalu sprzedaży.

Elektrowni Bielsko-Biała

Spółka Akcyjna

w Bielsku Śl. ul. Batorego 13 a.

Tel. 1278 i 1696. Otwarte od 8-12 i 2-6.

MIESZKANIE do wynajęcia, 2 pokojowe, kuchnia, łazienka, komfort, oraz mały pokoik dla służącej. Jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Administracja „Placówki Kresowej".

Robotnika

27-9.

który pracował w branży parasolniczej, przyjmie zaraz — Wytwórnia Parasoli, Poznań, ul. Wielka

BEZPŁATNIE! Opowiem Ci, kim jesteś, kim być możesz. Określę szczegółowo Twój charakter, zdolności, przeznaczenie. Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz określenie ważniejszych faktów życia — darmo. Niniejsze ogłoszenie, 75 gr (znaczki pocztowe) na przesyłkę załączyć. Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32.

DO NICEI na stały pobyt do dwóch osób od zaraz poszukuje się kucharki 40—50 lat, z długoletniemi pierwszych domów świadectwami. Odpisy świadectw, żądane wynagrodzenie miesięczne i fotografję przesłać należy do Administracji „Dziennika Cieszyńskiego" w Cieszynie pod „Herta 12".

Reanolść

1 godzinę drogi od Cieszyna, budynki nowo murowane, 9 morgów roli, oprócz tego można dokupić jeszcze 5 morgów roli w sąsiedztwie, za przystępną cenę, zaraz na sprzedaż. Wiadomości udzieli Jan Chwastek, szewc w Cieszynie, ul. Bóżnicza 7.

AMERYKANKA, 20-letnia blondynka, zamożna, rodowita Polka, wracająca na krótki czas do kraju, życzy sobie korespondencji z inteligentnym rodakiem w celu ożenku. Zamiary materjalne są wykluczone. Panowie o szczerych poglądach i zdolnościach organizatorskich, mogący ewtl. objąć działalność w ojcowskiem przedsiębiorstwie przemysłowem, złożą oferty nieanonimowe i nie restante do sekretarjatu „ATLAS-UNION", Hamburg 30, Eidelstedterweg 29.

Bank Cieszyński Spółdzielczy

spółdzielnia z odpow. nieogr.

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu l. 4

W CIESZYNIE

Z ODDZIAŁEM W DZIEDZICACH

[illegible] e wkładki na oszczędońć

w złotych i w czeskich koronach i płaci od nich:

8% przy wypowiedzeniu 3-miesięcznem,

9% przy wypowiedzeniu 6-miesięcznem.

Większe wkładki oprocentowuje się według umowy. Załatwia wszelkie czynności bankowe

WYMIANA PIENIEDZY.

Na nowy rok szkolny!

CZAPKI

dla wszelkich szkół kupicie najlepiej u

Jak. Tochten **BIELSKO, Jagiellońska 10.**

MAJSTER KUŚNIERSKI I CZAPKARSKI

naprzeciw Śl. Banku Eskont. — Skład i wyrób wszelkiego rodzaju czapek studenckich i związkowych oraz cywilnych, w najlepszem, fachowem wykonaniu.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Bielsko — Jakób Pluciński, Żywiec, Wesoła 468.

Pieniądze zaoszczędzisz,

kupując materjały budowlane i parkiety w

Fabryce Wyrobów Drzewnych

Dr. Henryka Hr. Larisch-Mönnicha

w JAWORZU, Śląsk

Ceny ostatnio bardzo zniżone.

LEON TESSER W BIAŁEJ

Pierwszorzędna Kawiarnia i Restauracja

Znakomita kuchnia polska wydaje obiady i kolacje po cenach umiarkowanych

WYBOROWE LIKIERY I PIWO.

ORYGINALNE ZAGRANICZNE WINA.

Dla przyjezdnych i zebrań towarzyskich osobne gabinety.

Architekt i Budowniczy

KAROL GAMROT

(zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany)

projektuje i wykonuje solidnie i na przystępnych warunkach wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.

Bielsko, ul. Młyńska Nr. 3. — Tel. 612-VI.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Żywiec, na nazwisko Stefan Bojdys, ur. 9. listopada 1899 r., zamieszkały Lipnik 545 k. Białej.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów.

Futro jest dzisiaj, tak jak każdy inny ubiór, konieczną sztuką garderoby. Odznacza się jednak przed innemi

ELEGANCJĄ

Z właściwą jemu powabą potrafi futro uwydatnić osobę nosiciela, rozwiewając wokoło siebie atmosferę wytworności. To powinno i WP. skłonić do jego kupna. Teraz właściwy czas, gdyż tanie ceny umożliwiają wybór pięknych futer. Bez zobowiązania może WP. oglądnąć mój skład i naradzić się

PRZECHOWANIE FUTER I WYKONANIE WSZELKICH ROBÓT FUTRZANYCH.

Dom futer M. S. Suchoń

Bielsko, Jagiellońska 10

Flank w Hotelu Prezydent

w Bielsku.

Wspaniała restauracja i kawiarnia towarzyska. Punkt zborny dla inteligencji.

Tajemnica zdobycia świeżej i pięknej cery.



DBAJCIE O ŚWIEŻĄ I PIĘKNĄ CERĘ! Wybierajcie ze szczególną starannością środki kosmetyczne, gdyż wszelkie zabiegi, dające zbyt szybko efektowne skutki, rujnują w krótkim czasie cerę na zawsze. Po długoletnich badaniach udało się chemikom Berlińskiego Laboratorjum Kosmetycznego zdobyć tajemnicę młodej i pięknej twarzy i cudownie świeżej cery, tryskającej zdrowiem i młodością.

PŁYN SIMI Berl. Labor. Kosmet., ostatni tego rodzaju wynalazek w dziedzinie kosmetyki, otrzymany zapomocą specjalnej nowej metody, usuwa po krótkiem użyciu wszelkie nieczystości skóry: wągry, fałdy, zmarszczki i nienaturalne zaczerwienienia skóry, nadaje jej kwitnący i młodociany wygląd.

PŁYN SIMI ułatwia cyrkulację krwi, wchłaniając zużyte soki, powoduje dopływ świeżej limfy z głębszych tkanek podskórnych.

PŁYN SIMI nadaje soczystości suchej cerze i odtłuszcza cerę lśniącą, przyczem jest absolutnie nieszkodliwy, jak to stwierdzili specjaliści.

Do nabycia w składach aptecznych i perfumerjach.

UWAGA: — Wystrzegać się bewartościowych naśladownictw. — Żądać tylko SIMI Berlińskiego Laboratorjum kosmetycznego. UWAGA:

Wyłączna sprzedaż naPolskę: „PROTON", Warszawa, ul. św. Stanisława 9-11.

Kąpiele Jodowe Darków

Stacja kolei koszycko-bogumińskiej

(Śląsk Wschodni, Č. Š. R.)

Najsilniejsze kąpiele jod.-sol.-bromowe, najskuteczniejsze przy skrofulozie, kile (wszystkie okresy), gruźlicy kości, stanów i gruczołów, cierpieniach kobiecych, wszelkiego rodzaju gruźlicy skóry, chronicznych chorobach skórnych, arterjosklerozie i wielu innych.

Pensjonat dla dzieci. —◦— **Pensjonat dla dzieci.**

Sezon od 1 kwietnia do 31 października.

Prospekty wysyła na żądanie Zarząd. **Pierwszorzędne uzdrowisko.**

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze" w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada. red. Józef Biegański w Cieszynie. — Druk. „Dziedzictwa" w Cieszynie.